



важилсе, оную намовляючы, же се то годило чинити, з великою ее неславою и з шкодою оженити. Якож поваявши ея во место жоны, мешкал з нею пультчетверта лѣта. А иж тое малженство не по законе и не по правилех святых Отець и выразне противъ заказанью Писма Светого розорватисе и развестисе мусело властью и расказаньем нашим Епископским, пастерскимъ. Якож учинивши волную от того мниманого малженства, тую Парасковою, поповну Пятницкую, даемо моц ей и благословляемо ити за другого мужа. А отцеви Деминови наказуемо тым декретом нашим, под неблагословеньем и под изверженьем, болш при себе не переховывати оное и жадное ей трудности напотом не чинити, и о вшем повиненъ ей все вернути, што колвек по ней взял, так з речы рухомых, яко и нерухомых, за слухными доводами. А што колвек се причинило через тую пультчварта лѣта вкупе мѣшкаючи, тое все маеть быти въпул розделено через узнане велебного отца плебана Городелского и през честного отца Иякова, священника Николинского, которых о тое жадаемо и просимо, абы пилности вшелякое прыложили около упокоеня досконального в той справе. А для лѣпшого памети, руку нашу подписавшы и печать притиснувшы, до книгъ наших доховныхъ вписати расказалисмо. Писан в Стрижове, року выше мєненого, дня петнадцатого марта“ (*Рукоп. сборникъ, хранящійся въ Холмскомъ Церковно-Арх. Музеѣ, подъ заглавїемъ: „Древнїе акты Холмской Консисторїи. Книга I. съ 1400 по 1648 г.г.“; стр. 273—274.*)

XXVI.

Письмо холмскаго уніатскаго епископа Меводїя Терлецкаго къ своему куму—земскому писарю Матвѣю Щиглецкому, съ извѣстіями о дѣйствїяхъ комиссаровъ, назначенныхъ кородемъ для распредѣленїя церковей между православными и уніатами (подробности о прїѣздѣ комиссаровъ въ Холмъ и противо-дѣйствїи, встрѣченномъ ими здѣсь со стороны автора письма и вообще латино-уніатской партїи)<sup>1)</sup>.

1636 г. марта 10.

Miłościwy Panie Pisarzu, moy miłościwy P. y kumie!

Jako w inszych moich trudnościach pewne refugium y nieomylnie miewałem, tak niemniej y w tey terazniejszey sprawie, a tym barzıey

<sup>1)</sup> Документъ около полей полуистлѣлъ; прямыми скобами [ ] обозначены мѣста уничтоженїя и возстановленныя нами по смыслу: обыкновенїя, полукруглыя скобы ( ) принадлежать подлиннику.

gdy agitur de religione, bezpiecznie recurs czynię do W. M-ci, mego miłosciwego Pana, pilnie prosząc, abys deesse byc niechciec raczył co[nsi]llo et auxilio. Dnia wczorayszego woynę miałem s tymi, ktorey mnie Cerkiew w Chełmie odeymowac chcieli, resistentią im czyniąc, iakoż za łaską Bożą po stare[mu] przy mnie została, non sine confusione illorum. Co aby iasney się rozumiało wszystko adamussim wypisac przyidzie. Comissarze Krola J. M-ci, za affectatią schizmatycką poiezdzaiąc po miastach y Unią s. wykorzeniaiąc, do Chełma też niemniey zmiierzali, aby tam, rownie iako y gdzie indzey, schizmę fundowac mogli. Jakoż pierwszą [co]missią, nie bez przyczyny pominąwszy wszystkie insze główniejsze miasta J. K. M-ci (a to dla tego snać, aby się nie obeyzrzało, iakoby z nią postępować), od Chełma naczynano. Ktora atoli z łaski Bożej, szyię złamała była, lubo przecię z niey dostało się nieco mnie [trudno]sci. Gdysię te zamysły primae intentionis albo' operationis niepowiodły, ad secundam et tertiam postąpiły, zaczyby na swoim postanowili. Zażywszy tedy potym inszego sposobu, a ledwo słusznego y prawnego, postąpili ze mną albo z Dioecesią moją. W uniwersale originalnym comissionis stoi, że Comissarze, ziechawszysię z sobą, à primo iunii functią swoię zacząć mają. Tego, według commissiey, nie uczynili, y skutku swego nie wzięło; to iuż tym samym powtore zacząć bez seymu nie mogli. Ale schizmatyci, iako w ynszych, tak y w tey per fas nefasque szli. Na seymikach coniuracie czynili, podatkow Rzeczy Pospolitey dac nie chcąc y dla prywaty swey w tak wielkim razie expeditiey przeszły Pruskiey, oyczyzną, matkę swą, odbiegaiąc, y declaruiąc oraz przez posły swe K. J. M-ci, że dokąd comissia ich in effectu nie będzie, dotąd do żadney rzeczy nieprzystąpią. Na ktore conspiratie listy prywatne znowu do Comissarzow s Cancelariey wyszły, aby nihilominus, za tymże seymowym uniwersalem, na comissią danym (licet duobus Comissariis, catholico uno et schismatico altero absentibus), prosequowali comissią. Do czego sami Comissarze dobrze przytoczyły się, wiedząc, że ten poiadz, lubo niezbożny, pożyteczny im wielec byc miał (iakoż ieden z nich Korytnicę iuż kupił y do Dubnicy zmyszława, a drugi z długow kilkunastu tysięcy złotych, od poborow Rzeczy Pospolitey niewydanych, wypłacił się. Drugą tedy comissią iuż nie od Chełma, ale od Łucka zaczęli, ma[ia]c te miasto (ob potentiam schismatis, abowiem tota Nobilitas fermè schizmatycka tam zebrała) Chełmowi ex diametro oppositum, że iako w ziemi samey żadnego schizma-



tyka szlacheica niemasz, tak ani w miescie przez wszystkie czasy o schyzmie dotąd nie słychac było; gdzie, czego chcieli, dokazywali. Stamtąd do Włodzimierza, y tam in simili czynili, odbierając cerkwie od unitow, a schizmatykom podaiąc. Zaczyn normam tych miast zostawiwszy, rozumieli, że y w moiej Dioecesyey in simili miało się im powiesc, y dla tego bezpiecznie innotescentie drugie, mianowice do Hrubieszowa zmierzaiąc y czas pewny bytnosci mojej, to iest 12 Novembris anni praeteriti, naznaczaiąc, za czasu przed przyjazdem mym wyprawili. A to dla tego do Hrubieszowa dispositi, bowiem iuż byli do schizmy, za persusią P. starosty Horodelskiego, ktory, iadąc z seymiku Bełzkiego, gdzie obrany był posłem na Sejm przeszły, chcąc sobie sposobu do porządnego wyprawienia się nabyc, stanął umyslnie w Hrubieszowie u iednego Rusina, gdzie convocowawszy Rus do siebie, opowiadał, że iest Commissarzem, a wietsza starszym; zaczyn iezeli czego chcą łatwo dopiąc, ipso mediante, mogą. To wiedząc, zbiegł się tego licha dostatkim, oraz podarki presentuiąc, a że munera placant hominesque Deosque, przyobiecał im na affectatyej ich stawic się dextrè et efficaciter; jakoż potym dał im innotescentias futurae comissionis pro 12 die Novembris w Hrubieszowie. Ktore skoro obwołane przez Woznego, na tych miast unitowie, wespoł s katolikami, co wskok oznajmują mnie y oraz pozywaią na pomoc do siebie. A iż kilka dni przed commissią czasu było, rzuciłem prętko umyslnego posłanca moiego do Horodla do P. starosty, dowiaduiąc się o rzetelney wiadomosci, iezeliby nieodmiennie tam przybyc miał wołą na czas w innotescentiey specificowany, prosząc oraz, aby poniechał tego przedsięwzięcia, pokazuiąc, że to iawne z szkodą dusz ludzkich będzie, zatym y z grzechem, declaruiąc przytym wołą moią, że raczey gotow iestem żywot moy położyć za całosc owiec Chrystusowych, aniżelibym miał dopuscic tam im co szkodliwego czynic. Tamże miedzy inszemi to tylko się dolożyło, że luboby poiazd ten był ku dobremu mieniu, ale nie ku zbawieniu. Tą prawdą tak się uraził, że też wszystkich furij w respousie swoim ruszył przeciwko mnie, wiele kładąc sarkasmow nieznośnych, dla ktorych słusznie raczey paszkwilem, a nie odpisem tytułowac może. Ja atoli o to mniey trwaiąc, maiąc przed oczyma iego cathegoricam declarationem, chociaż y czasu ledwo mi stawało wczesnie się stawic na termin do Hrubieszowa, iednakże wiedząc, że wiele należało owieczkom na pasterskiey przytomności, y nie w czasie, pod czas



nocney drogi, zażywszy, biegłem w oczy wilkom z animuszem pasterkim. Lecz iako naiemnicza przed wilkiem uciekac, tak też wilcza pasterzowi ustępowac, chociaż y blizu trzody Christusowey iusz byli, niedaleko od Hrubieszowa noclegując y gospody iuż gotowcem mając pozaymowane, skoro dowiedzieli się, że czeka vigilanter Pasterz (lubo niegodny, należyty iednak, cum resolutione post ponendo vitam propriam), iako proch od wiatru precz rozleciały się, żaden z nich natrzec nie smiejąc, ale raczey z niesławą swoją znacznie odwrot czyniąc y tył ze wstydem podając. Postrzegszy, że aperte nic nie wskurają, sztuki zażyli: wydali nowe innotescentie de data 22 Novembris (sed, pace ich M. dixerim, contra veritatem, abowiem [w]ten czas P. starosta nie w Horodle był, ale w Warszawie, atoli transeat inter. . . . et iste error), w ktorych obiecując, z Seymu iadąc, znowu tę functią swoją za[cząc] od Lublina, naznaczając 12 Decembris; stamtąd potym do Krasnegostawu, Chełma y Hrubieszowa in determinate postąpic. Lublin, że autiquitūs schizmę w sobie miał, i aemulatiey w nim z unitami żadney nie było, zatym niepotrzebnie tam wieźdzali; atoli aby schizmę barzief Dekretami swemi fundowali y stwierdzili, a Uniey s. aby iuż żadna nadzieia nie zostawała, dla tego tam się stawili. Niemnieysza iednak y ta potrzeba była byc w Lublinie, wiedzieli, że mieli zastac gromadę schizmatyków, nietylko w poselstwie z roznych miast do siebie wyprawionych, ale też y tych, ktorzy na iarmark Symona Judy zwykli się zieźdzac, zaczym że było z kim tarcyc, było też gdzie na munera zdobycię, nielza było tak smacznego kąska omieszkać. Jakoż słyssałem in forma P. starosta, w cekwi Lubelskiej, pod czas schizmatyckiego nabożenstwa y [ka?]zania, targ z tymi to posłami, ieżeliby chcieli, żeby do nich ziechał, czynił, y stanowił quotę pewną. Rosprawiwszy się z samym Lublinem, a wiedząc, że w Krasnym Stawie y mnie y J. M. P. Krayczego mieli zostac, słowa nie dotrzymali, mineli, nie bywaiąc w żadnym miescie, w innotescentiey specificowanym, to iest, ani w Krasnymstawie, ani w Chełmie, naostatek ani w Hrubieszowie. Radem tego był, rozumiejąc, że iuż to rozchwiac się miało. Gdy iednak pytałem, gdzie by się obrocili, dano mnie znac, że zapuscili się na Ukrainę ku Kiiowowi; iednym razem Katholicy unicy z Hrubieszowa daią mi wiedziec, że innotescentie głuche do nich, żadnego czasu nie naznaczając, datą z Krzemienca 19 d. Februarii, w sobotę, przysły; a że y samych Comissarzow zaraz tegoz



dnia spodziewaią się, przeto pilnie proszą, abym się do nich znowu pospieszył. Ta wiadomość niespodziewana doszła mi w Niedzielę pod czas Liturgiey s., zacyz y gotowym nie będąc y czas krotki maiąc, żadną miarą obrocic się nie mogłem. A tym czasem P. P. Comisarze rano w Niedzielę do Hrubieszowa (zrobiwszy w Sokalu y w Bełzie według woli swey robotkę, me inscio, wielce z uszczerbkiem iedności s. y szkodą dusz ludzkich) czatą zbiegli, gdzie zastawszy owieczki bez pastusza, dokazywali czego żywnie chcieli. Przybiegł potym ociec namiesnik moy z Bełza, oznaymując o swey tarapacie; u ktorego o sposobie postępowania ich gdym się pytał, wiele rzeczy nasłuchałem się mnie pociesznych. Miedzy inszemi, iako na mnie invectiwy czynili, roznie calumnie na mnie wkładaiąc y domkowi moiemu, przy wielu ludzi, pod czas comissiey swoiey (toż czynili w Hrubieszowie y Krasnymstawie), szlachectwa wymuiąc, koniecznie chłopami czyniąc. Czego też gdym upominał u nich, aby co zaocznie o mnie mowili, żeby toż w oczy powtorzyli, Czetwertynski przyznał się, że Terleccy, w kraju Piskim mieszkaiący, chłopami są. A Zahorowski im z tego, im z owego, zem niezezwałał na ich affectatie, odpowiedz mnie uczynił, mowiąc: albo ty nie będziesz, albo ia,—pomykaiąc się do szable. To za occasiā Belskiey relatiey.—Z Hrubieszowa roznie powiadali mnie: iedni twierdzili, że do Horodle, stamtąd do Krasnegostawu, a potym do Chełma; drudzy zas ynaczy, że z Hrubieszowa prosto do Chełma, a potym do Krasnegostawu PP. Comissarze poiezdzać mieli, zacyz nie wiedziałem co rzec y dokąd się udac, oboiąc się, aby w ten czas Chełma nieziachali, gdybym ich po Horodłach albo Krasnychstawach szukał, pewnikiem w Chełmie czekac ich postanowiłem. Dopiero we szrodę czwarte innotescentie (takoweż, iako y do Hrubieszowa, głuche, czasu żadnego nie mianuiąc, ktorego przybyc mieli) do Chełma przyszli. W ktorych porządek poijazdu swoiego opisuiąc: Sokal, Bełz, Krasnystaw (Hrubieszowa nic nie wspominaiąc)—y Chełm kładą, a przeci się, mimo swoje sporządzenie, z Bełza nie iadąc do Krasnegostawu, wytoczyli do Hrubieszowa, a to dla tego, aby mnie przytomnego tam nie było. Wziąwszy od Hrubieszowian na dwa tysiące złotych, a trzeci natrawili, obie cerkwie starożytne, w unii s. będące, drewniane —Krzyża s. y Mikołaiia s. ze wszystkimi przynależnościami y parafianami (o quantum sacrilegium per saeculares factum!) dali y w possessiā podali. Wprawdzie, że moje Portatilia tam na ołtarzach zostali, ia

nihilominus te obiedwie cerkwie zapczętować róskażam. Będzieli to ważno, albo nie będzieli według prawa mnie to szkodziło?—nie wiem. W Hrubieszowie cerkwie poodbierawszy, do Krasnegostawu na szrodę przeszłą zawitali; tamże murowaną cerkiew schizmatykom przysądzieli, która że była zamknięta, w nocy zamki poodbiali, y gwałtownie wszedzy, okolo naswiętszego Sakramentu mniey reverenter postępowali. Kazałem ia iednak y tę zapczętować, sub radio mille marcarum. Do Chełma tandem wieczorem w piątek przyiachali, gdysię zwątpili byli o swoim zarobku, gdy y o iednym Schizmatyku dopytać się nie mogli. Noc skoro nastąpiła, a zawinęły się rzezko okolo factey, mając na to z sobą dobrze przysposobionych, przez których PP. Disunici do gospod swych dla namow przywabiali; wielka nazaiutr metamorphosis w Chełmianach pokazała się. Poczęłysię bowiem kupy, przeciwnie mnie, pokazować, do Regestrow się wpisywać y[konie]cznie buntować, po kilku razy na to na Ratuszu we dzwonek dzwoniąc. Zebrał[osię] wszystkich ogułem liczbą 35. niesprawiedliwie iednak pisząc, wielu bowiem wpis[ano] w tę liczbę y tych, którzy w miescie przytomni nie byli, y tych, ktorey na to nigdy nie z[e]zwalałi, y na ten czas nie zezwalaia, y mocne przy mnie stoia. Ja mniey o tak prę[tkim] ziachaniu Comissarskim wiedząc, y nigdy o Chełmianach swoich tego się nie spodziewaiąc, aby za niestakiem tak prętko mieli się udac, żadnych namow ni s kim nie czynił, idąc szczyrze, według swego urzędu. Gdy przyszło iednak do samey Comissiey za fundament położyłem, że ia na tę Comissią iako przed tym, tak y na ten cza[s] nie zezwalam, y cokolwiek chcieliby stanowic, zczasu de-clarowałem się, że by p[rzy]szło y żywot kłasc, tego bronieć y żadną miarą niedopuszczac koniecznie chcę. Nic na to iednak nie trwaiąc, fundowali iurisdiction, przywoływali stron, stan[owili?] y ia toż powtorryłem, co y pierwey, obiecuiąc passivè raczeysię miec, a niżeli [dopuszcic?],—y iezeli co bym wymowił, precanendo, że to uczynię non per modum controversiey. Atoli za łaską Bożą duchowni wszyscy y residuum Chełmian, ktorzy [się nie] wpisali, multo in maiori numero et selectiori firmiter staneli przy mnie. [Na]stąpił potym dekret, że ponieważ nalazłasię czesc Chełmian in Dizunio[ne], przeto cerkiew im iednę Uszenia Panny Naswiętszey (ktora iest na przed[miesciu] przy mły- nie), z szpitałem (a do tego nie mieli prawa, bo nulla mentio iest w U[ni]wersale commissiey ich o szpitalach) y ze wszytkimi przynależnos-



ciami, za[wsze] ex nunc przez pisarza naszego (Porycki iest) y przez woznego pod rząd y władzą Puzyny (y o tym wzmianki w Comissiey nie masz) dla Disunitow poda[iemy] wiecznemi czasy, wolnosc wszystkim Chelmianom dając z iakiey kolwiek [pa]rafiey do tey cerkwie odzywac się, et caet. Po przeczytaniu Decretu iter[atis] vicibus mówiłem, że ia za ten Dekret iako nie dziękuję, tak też go nie [przy]muję, ale in toto do Krola J. M-ci referuję, y iako wolno W. Mosciom było ferowac, tak mnie wolno będzie temu wszystkiemu dosyc nie czynic. I s tym rozeszli [się]. Interea, Oycowi Uspienskiemu, przydawszy mu diakona swego, woznego y szla[chty], kazałem cerkwie, aby nie dopuszczali, ad ultimum halitum bronie. Tego dnia w so[botę], że iuż było post occasum solis, nie było nic. Nazaiutr w Niedzielę pod cz[as] iutrzni Kniaz Czwertynski (snac dowiadując się co się na ten czas odpr[awo]wało y rozumiewając, ieżelibym ia tak długo w cerkwi zabawnym był, do [czego?] by z odbieraniem cerkwie gwałtownym nie odprawilisę) na czas krotki s czerncem swoim przyszedł był do cerkwie Cathedralney. Wiem nie dla nabożenstwa, przez mały bo wiem czas postawszy, zaraz odszedł. Może y to byc, że się chciał przypatrzyc tak porządkowi nabożenstwa, iako y mnoŝtwu przytomnych ludzi: lecz y w pierwszym pro posse gotownosc zwyczajna była, y w drugim, rozumiem, mniey się ucieszył, widząc niemal pełną cerkiew przy mnie pozostałych owiec, ktore nadzwyczaj prez swoją frequentią pokazali, s pocieską moją, fervor swoy na ten czas. Po skonczeniu iutrzni, gdym wychodził s cerkwie, ieden s czeladzi commissarskiey oddaie mnie cedułkę, pozdrowiwszy od P. Klucznika Luckiego, prosząc oraz y o respons. Odpisywac tylko poczną, przybiegł ieden z moich, oznaymując, że Commissarze Disunici nie przez pisarza swego y woznego, według decretu, ale sami przez się, gromadno, s pospolstwem spiknąwszy się, szli dla odbierania cerkwie, et caet. Nie szyrząc się z responsem, co wskok, kazałem temuż, co mnie oznaymił, nazad bieżec, aby moim opowiedział, że ia sam zaraz bieję, a tym czasem, aby ten impet mocnie strzymywali, koniecznie nie dopuszczając brac cerkwie. Jakoż oraz y odpisałem, y niemal rownie s tymże responsem szedłem. Tylko wyidę za bramę moiey residentiey, a oto potykaia mnie presbyter Irpenowski s diakonem moim y woznym, oznaymując, że iuż po cerkwi, gwałtownie, na żadne deffensie nie patrząc, sami Commissarze, ode drzwi ich poodpychawszy, pospolstwu

głosem wielkim, że cerkiew im w possessią podaia, et caet, obwołali. Zaczym rzuciłosię do zamkow, co żywo, ciekiewnych, iednie przez slosarza przysposobionego wytrzychamy odmykaiąc, a drugie obuchami gruchocząc. Nic ia iednak o to nie trwaiąc kwapiłem się (wyszedszy z residentiey tylko samowtor), abym pro munere Pastoralii kładł raczey żywot, broniąc cerkwi y nie dopuszczaiąc iey miec schizmatykom, a niželiby co nowego y duszom ludzkim szkodliwego do Chełma miało się wemknąc. Przybiegnę na cmentarz, alic iuz Comissarze odiachali, pospolstwa czesc schizmatyckiego przy cerkwi zostawuiąc. Ci skoro obaczyli mnie przyblizaiącosię, ultrò non coacte pierzechac, każdy w swą uciekaiąc. A że ia iawnie przez miasto szedłem, za tym lud niezwyčajną moię peregrinaię widząc, a subolfaciendo że biegnę na bronienie cerkwie, co żywo, nie tylko moie unici y dobrzy Catholicy, ale y zydzi, chcąc się przypatrzyc tragediey, biegli za mną. Miedzy inszymi iachała na ten czas z domu do kosciółka na mszã Pani Kunicka y P. Andrzejewska, y te, patrząc na drugich, tamże przybyli. Ja nie ogladaiąc się nazad i niewidząc za sobą assistentiey gromadney, prosto do cerkwi przyidę, którą, nalazszy wielkim zamkiem zamknioną, kazałem presbyterowi teyże cerkwi odemknąc, chcąc tam y liturgiey s. słuchac (iakoż potym był na niey) y przytomnos[cią] wilkom y gwałtownikom zastawiac się: odpowiedzał ten ociec, że klucza niemasz, ponieważ zamek nie cerkiewny; pytałem, a cerkiewny [gdzie]by był zamiek? Rzekł: schizmatycy odbili y nie wiem gdzie do podziali, a [na] miejsce swoim zamknili. Uważałem sobie, odbiiać zamki cerkiewne lud[ziom] swieckim nienależycie zeszło się, a ia dla czegobym nie miał tego uczynic z zamkiem swieckim, sacrilegè przy cerkwi zawieszonym? y natychm[iast] roskazałem obuchami wen uderzyc, a potym, otworzywszy cerkiew, nalazł[em] carskie drzwi wyłamane; przez ktore do oltarza, gdzie Sacrament Nas[więtzy] był, sine reverentia, imò cum contemptu, pop schizmatycki Comissarski przystupiwszy, niegodnie do sekty swoiey mowił, że oto, prawi, uniacki sacrament, ktory tak wiele waży, iako chleb prosty, et caet. Do cerkwi nim odemkniono pos[pol]stwo katholickie, od schizmatykw słowy nieprzystoynymi urażone będąc, r[zuci]ło się było wzajemnie do siebie, ale ia krzyknąłem, aby do pokoiu się mieli, iak . . . usłuchali, że też z łaski Bożey żadnego rozlania krwi nie było. Dostało się iednak kilkom schizmatykom pięściami y kiiami, ale nie szkodliwie, iako od niewiast. Miano-



wicie powiadaia, iakoby Pani Kunicka y P. Andrziawska, tak[iey] rzewliwosci Katholickiey zażyli, że nie tylko przytomnie się przy mnie stawili, [ale] też heroicum animum pokazali, tymiż kiiami, s ktoremi schizmaticy przy[szli] byli, z żak ich powydzierawszy, rzezko około grzbietow chłopskich zaw[iali] y palmam victoriey na placu otrzymali. A iż w cerkwi ad celebrandam. . . . . [w] gotowosci nie było, wstąpiłem na czas do szpitala, tuż przy cerkwi będącego, interea zwonie pierwszy raz do Liturgiey s. rosказаłem. J tak nabożentwem zwyczaj[nym] wszystkaia kłotnia skonczala się, a potym iuż żaden z schizmatykow do tey [cerk]wie, y do żadney w Chelmie, nie pokazował oczu; iakoż y zakazac się musiało, widząc się Sara s towarzystwa Izmaelowego z Isaakiem gorszyła się, za niegodną rz[ecz mien]jąc, aby spuris cum legitimo miał miec swoje pobratimstwo, ani też [był?] wmieście Chrystus cum Beelzebub. Jednakże cos moliuntur, aby mogli swe[go do]kazac, y snac protestatie poczynili, przytym mandatami na tych, ktorzy byli p[rzy] mnie tak szlachty, iako y z mieszczan, potrząsywaią o roznych potwarcach. . . . . Ja o to mniey trwam, wiedząc, że ieżeliby przyszło do czego, tedy seymowi samemu tylkoby przyszłoby o tym czynic cognitią. Jednakże, provisa iacula, minus feriunt, ieżeli filii tenebrarum coguntur co takowego wystawic, daleko barzies nam należy tak się poczuwac, aby y do konca nieprzyiacele koscioła Bożego żadney pociechy nieodniesli. A iż samym Comissarzom padło nie według ich propositum, ktorzy palam obiecowali mnie na złosc wszystko czynic, koniecznie usiluiąc pod bokiem moim schizmę ufundowac (iakoż Puzyna iuż y zęby ostrzył na moie owieczki y aby tego dostąpił, żeby w Chelmie mógł miec iaki przystęp, obiecował Capellanowi P. Starosty Horodelskiego Dominikanowi cztery konie z rydwanem), za tym rozumiem, omnem lapidem movebunt, iakoby dokazali swego. Ale z mey strony mam za niepodobną rzecz, aby, me existente vel vivente, Chelmae mieli czego, y raczey obierem sobie abo smierc, albo exilium. Wiem, że nie zaniechaią przy tym roznie mnie traducowac, szpocąc moie wszystkie sprawy y postępki, ale ia y o to mało stoię, tylkobym w duszy moey całosc zachował. I w samym Dekrecie ich snac cos przyłoży się mnie nie wsmak, iako w cedulce swey P. Klucznik Lucki, ręką własną pisaney, wzmiankuie do mnie, w ktorey te są formalia: Widziałem (prawi) dzis Dekret rano barzo nadziany słowy y rzeczą, mym zdaniem, uszczypliwy, et caet. Moia rada dla

Boga chciej consulere integritati sua et modo patiatur Decretum, po odiezdzie naszym łacney, iako przyiacel piszę y upominam, et caet.— S tey tedy przestrogi nie masz się czego dobrego spodziewac. Wyięc chciałem zaraz Dekret, ale iako inszych (lubo kilka razy posyłał) tak y tego wydac niechciano. Pamiętam iednak dobrze wszystkie iego contenta, atoli potym obaczę, iżeli Osobę K. J. M. na sobie nosząc, słowa swoje po krolewsku zachowaią, ynaczyey boię się, aby mię nie pomazali iakiemi calumniami. Byłaby iednak do prawa w tey materiey wielką pomocą ta Klucznikowa cedułka, dla tego mocne ią chowac muszę. I to też non abs re przypomniec, że na wielu mieyscach komornikow unitow nie przymowali w liczbę unitow; w Chełmie zas, że mało gospodarzow w regestrze schizmatyckim było, tedy komornikow przyjmowali y liczylu infames, banitos y inszych ludzi; ktorzy, niezbożności pełni, ci wszyscy mieysce mieli u nich. Naostatek y tych na stronę schizmatycką przypuszczaiąc, aby tym samym liczba większa ich była, ktorzy ze zbożem z Wolynia do Kazinnerza o kilka dziesiąt podwod szło. Po inszych zas miastach (iako w Hrubieszowie) schizmatykow gospodarzow nie tylko samych, ale y żony ich y dzieci, na ostatek y ze wsci czern przytomną liczylu <sup>1)</sup> y do nich kazania swe mieli, rzetelnie ze wszech miar stronę schizmatycką trzymaiąc, moich zas unitow częścią łagodniemi słowy namowiaiąc, publice y przywatnie persvadiując, aby od posłuszenstwa moiego odstąpili, obiecując im rozne beneficia y provisie, y ex nunc offiarując pewne pieniądze, częścią też strachom mieniąc byc że iuż po uniey, a ieżeli który z nich stateczne stawał y cokolwiek takowego wymowił, roki dawali, winy naznaczali, preysięgac nakazywali. Owo zgoła wielka oppressio nostra praesens Commisso była. Ale tak byc nam in Ecclesia militanti, wszakże per multas tribulationes oportet nos intrare in Regnum Dei. Za to wszystko maiestatowi naywyszemu Bogu n[aszemu], że chciec raczył na nas te persecucie dopuscic, chwała niech będzie. . . . , przez ktore, iako przez ogien złoto, czym iestesmy, doswiadczamy się. Przy tym, opuszczaiąc minutiora, do teyże sprawy należące, gdyż y tak obiawam się, abym W. M. tą legędą długą nie był molestą, o to pilnie y uniżenie proszę, abys, czytając ten list moy, puncta, do protestatiey należące, notowac

<sup>1)</sup> Въ подлинникѣ *licyli*,—что, очевидно, описка.

raczył, a potym copiam protestationis sua facilitate et felicitate spisawszy, do mnie, sługi y kuma swego, przysłać raczył, którąbym podał do Act Grodzkich Chełmskich, gdzie tylko ieszcze widendę uczyniłem. Rem meritoriam multum et mihi gratissimam, [iako] gorący miłośnik cerkwi Bożej y propugnator insignis religionis Catholicae uczynic będziesz raczysz. O którą iteratis vicibus gorąco prosząc, zalecam się zwykłej łasce W. M., mego M. Pana. Dan w Chełmie 10 Marti Anno 1636.

W. M., mego wielce zdawna mił. Pana  
życliwy kum y sługa  
*Methodiusz Terlecki s Terła*  
Episkop Chełmski y Bełzki  
ręka.

I to też mie radzi dolożyć do Protestatiew, że Czetwertenski, kilką niedziel, dwóch swoich, buntując miasta, przed przyjazdem swym wyprawował.

Ten list proszę, aby u samego W. M. mieysce miał, nie dostając się żadnego adwersarza moiego rąk.

Nostatku, da Bog z sobą obaczywszy się, w Lublinie zniesiemy się.

Data tego listu dawneysza, niżeli przyszło go wyprawic. Domo- wych W. M., mego M. Pana, pilnie pozdrawiam y nisko się kłaniam, a osobliwe proszę racz ulubic syna mego miłego P. Leopolda.

*(Съ подлинника, находящагося въ Холмскомъ Церковно-Археологическомъ музеѣ).*

*Примѣч.* 1) Подлинникъ писанъ на 2½ листахъ обыкновенныхъ размѣровъ писчей бумаги; текстъ письма занимаетъ 9 страницъ, а на 10-й находятся: а) адресъ, собственноручно писанный Терлецемъ — „Моiemu wielce m. Panu y Przyiacelowi Jego M-ci [Mathi]aszowi na Szczygłach [Szczyglec]kiemu, Pisarzowi Chełmskiemu, et c. et c. do rąk“; б) любопытная надпись означеннаго въ адресъ писаря, сдѣланная имъ по получении письма: „*Aby ten list nie zginął, dla pamięci tych rzeczy, które się teraz dzieją, ale aby propter maiorem gloriam Dei te rzeczy w pamięci wieczniew zostawały, odsyłam ten list nazad. Matheasz Szyglecky z Szczygłow, Pisarz Grod. Chełm.*“; в) позднѣйшая замѣтка о содержаніи письма (причемъ дата его выставлена ошибочно, отнесена къ 1635 году), съ обозначеніемъ №, подъ которымъ оно прежде хранилось въ Архивѣ.

Помѣщаемымъ нами письмомъ пользовался священникъ Стефанъ Се-

меновичъ въ своей, обильной фактическими данными статьѣ— „Начало уніи въ Холмской епархіи“,—приче́мъ конечную его часть привелъ (съ нѣкоторыми пропусками) въ близкомъ къ подлиннику, но безъошибочномъ переводѣ. Изъ неточностей при изложеніи письма отмѣтимъ наиболѣе курьезную: авторъ говоритъ, что Терлецкій называетъ русиновъ—*Ruchy*, и что это якобы было *презрительнымъ названіемъ* ихъ. (Холмско-Вар. Епар. Вѣс. № 23). Съ такимъ мнѣніемъ приходится встрѣчаться впервые и, разумѣется, оно есть плодъ недоразумѣнія или, точнѣе, неправильнаго чтенія одного мѣста въ документѣ; именно въ слѣдующемъ выраженіи письма: „*stanął umyślnie w Hrubieszowie u iednego Rusina, gdzie convokowawszy Rus do siebie, opowiadał*“... и проч.,—г. Семеновичъ слово *Rus* принялъ за *Ruch* и сдѣлалъ указанное ошибочное заключеніе.

2) Холмскій уніатскій епископъ Меодій Терлецкій, стяжавшій отъ латино-уніатской партіи наименованіе *новаго Зоровавеля (Кшика)*, называемый польскими писателями *однимъ изъ свѣтильниковъ уніи* (Бартошевичъ), былъ едва-ли не самымъ непримиримымъ и зловреднымъ врагомъ православія за рассматриваемое нами время. Довольно обстоятельныя свѣдѣнія объ его жизни сообщаются въ безпристрастной статьѣ Юліана Бартошевича, помѣщенной въ 25 томѣ *Encyklopedyi Powszechney* (Warszawa, 1867 г., str. 187—193) и книгѣ А. С. Петрушевича *Холмская Епархія и святители ея по 1866 годъ* (Львовъ, 1867 г.). Въ послѣднемъ сочиненіи сдѣлана, между прочимъ, довольно обширная выписка изъ донесенія въ Римъ Якова Суши (*Relatio ad Propag. fid.* 1664; вполнѣ помѣщ. въ *Annales Ecclesiae Ruthenae, Harasiewiczza* Leopoli, 1862; pag. 298—349), представляющая краткій обзоръ дѣятельности Меодія Терлецкаго. Имѣя въ виду большое историческое значеніе означеннаго документа, къ которому не разъ обращаемся въ изслѣдованіи, а также сравнительную рѣдкость (у насъ въ Россіи) указанныхъ сочиненій Петрушевича и Гарасевича, мы приводимъ донесеніе Суши о Терлецкомъ въ полномъ видѣ:

Posteaquam vero idem Methodius factus esset episcopus Chelmensis, plane in Vladislaviana incidit tempora, videbaturque schisma omne suum virum in eum episcopatum exeruisse. Commissarii a Vladislao rege per Schismaticos obtenti totam eam dioecesim mirum in modum affixerunt. Accurrente episcopo et strenue pro suo ovili sese gerente, dum commissarii voce palam clareque edixissent, ut qui nollent esse Uniti, vaderent ad ipsos, qui vellent esse Uniti, vaderent ad episcopum. Itaque diversus est ex nunc populus, contigitque mirabili divina dispositione, ut Uniti stetissent ab Episcopi dextera, Disuniti et quidem plures a sinistra. Pernegante porro episcopo ecclesias Disunitis, commissarii per vim in suburbio ecclesiam Assum-

ptionis B. V. Mariae eripuerunt. Sed postquam hoc significatum est Episcopo, cum clero et populo nobilitateque occurrit, Disunitos ex ecclesia resolutissime expulit. Commissarios verbis pastore dignis praecipue cum ex illis catholici quoque essent, bene excepit, denique nobilitas populum tumultuantem etiam verberibus sedavit. Cum ignominia tunc commissarii recesserunt. Protestationes solum utrinque de violentia ad acta castrensia porrectae. Conantibus postmodum Schismaticis Chelmensibus novam sibi erigere ecclesiam, emptaque ex opposito dictae ecclesiae area convectaque materia rem aggredi molientibus episcopus, et materiam omnem ad cathedram suam devexit, et aream Xenodochis donavit. Evicitque tandem idem episcopus per multa jure cum civibus transacta (quos per totum Schismatis sui tempus ad nullam admisit ecclesiam), ut postmodum ejurato Schismate obedientiam suam pastori detulerunt cum talibus conditionibus per acta publica castrensia Chelmensia roboratis, pro se et successoribus suis, quod nunquam ab Unione recessuri sint, sub confiscatione bonorum et expulsionem de civitate.

Similiter cum Krasnostaviae in altera terrae Chelmensis civitate praecipua iidem commissarii violenter ecclesias eripuissent, episcopus iterum Disunitos repressit. Iterumque violenter eripientes ita jure oppressit, ut alii decollari debuerint, alii ad columnam legati virgis caedi, aliis manus abscindi, aliis bona confiscari, omnes vero episcopo multa millia solvere. Quapropter Disuniti victi ad preces recurrere, Episcopum conciliare, qui licet multos annos in jure transierit, multum in illud aeris effuderit, dimissis omnibus injuriis non solum ecclesiae, sed etiam suae personae illatis, benigne omnes recepit, revocatione schismatis, confessione et communione illis injecta, demum ut ecclesiam et campanile tegerent, quae tempore schismatis eorum destructa erant, praecipit: addicta tamen eadem juridica obligatione, quam fecerunt Chelmenses, ut in castro eam Krasnostaviensi publicis actis inscriberent, et factum est.

Idem fecit cum oppido regis Tyszovecensi, quando ibidem commissarii receperunt ecclesias, quia et ipsum postea jure victum sub iisdem obligationibus obedientiam eidem detulit.

Pari ratione oppida regia Parcoviense, Ostroviense per commissarios ab ejusdem Episcopi obedientia excepta, ad obedientiam sui coegit et obligationes supra dictas in scripto ab eis accepit. Hrubieszovia vero cum ad commissariorum injuriam ecclesias recipientium cives insolentiam suam adiecissent in Jubileo lacerato, foribus ecclesiae effractis, aliisque perpetratis, per viam juris idem episcopus evicit, ut multi deberent capite plecti et bonis privari: sed quia consulendo sibi pastorem suum deprecati sunt, et velle se in Unione fidei S. esse declaraverunt, non modo ob-

ligationem similem, quae ad aliis civitatibus et oppidis facta est, accepit; verum etiam poenitentes eo modo ecclesiam adire jussit. Congregati in curia civitatis cives, et bene ornati viri, pariterque foeminae cum filiis et filiabus, bini et bini saccis tecti, cereos in manibus tenentes per totam civitatem usque ad ecclesiam, quam despexerant, processerunt. Ante portam coemeterii genua flectere omnes de mandato Episcopi ab Archipresbytero jussi, quaesitique, qui essent, et unde venirent et quid veillent? humillime responderunt se esse inobedientes pastori suo oves, poenitentia vero ductos petere, ut ab schismate absolventur, ac ad Unionem S. reciperentur. Tum ab Archipresbytero pro rei exigentia moniti, a schismate absoluti, saccis objectis cum gaudio in Ecclesiam atque ad Unionem s. recepti. Spectator hujus transactionis multus populus fuit, varii status hominum, ex multis eo locis confluens.

Multas is episcopus a schismatis eodem modo ereptas recepit ecclesias, cum Belzensibus autem civibus (quorum civitas palatinatus et capitaneatus Belzensis, et alterius tituli hujus episcopatus sedes est) Socalensibus, Buscensibus et aliis oppidanis regiis usque ad mortem suam litigavit, ut ad obedientiam deduceret. Tractus harum civitatum cum adjacentibus oppidis et villis ad minimum 20 aut pluribus in longum et latum extenditur leucis. Socalii ante ipsam Cosaticam idem episcopus magnum vitae in propaganda Fide periculum subiit, quippe rebelles Socalienses conductis militibus Moldaviensibus, cujusdam nobilis loci capitanei etiam lapidibus cum explosione bombardarum, jaculatione sagittarum impetitus est: de quo extant incepta jura atque per mortem ejus episcopi infecta. Antea vero post ipsam Vladislavinam coronationem, cum ecclesias ille idem episcopus Socalienses a commissariis Schismaticorum defendisset, Socalienses vero pauci obedientes fuissent, iterum impetrata commissione a rege serenissimo Vladislao, ecclesias cum commissariis schismaticis pariter catholicis circa annum 1644 recipere aggressi sunt, strenue se illic defendentibus populo et sacerdotibus unitis, plebs male sane per fenestras, per effractas portas ingressa, sacerdotes sacris indutos, venerabile Sacramentum tenentes nullo habitu respectu, nulla facta divinis mysteriis reverentia lacerarunt, conculcarunt, pixis sacra excussa dicuntque efferati homines in tumultu, etiam venerandum Christi Corpus conculcasse (est hoc ipsum in protestatione contra illos facta). Egit jure multum defunctus episcopus, sed interveniente Cosatica rebellionem cessare debuit, ipseque tandem mortuus est, fatalibusque causa ipsa concidit. In alia ecclesia ibidem Unitis erepta, cadaver recens mortui presbyteri sub idem commissariorum ecclesias eripientium tempus inhonestissime tractatum et erutum canibus esca fuisset, nisi pii sepelissent homines. Sed Deus iudex et vindex impiorum, cum inter arma Cosatica silerent

jura, levi data occasione Socalienses cives Disuniti a nobilibus Polonis in Cosaticos tenentibus, plurimi excisi sunt. Etenim inventa una et altera falcium tonna in quadam ecclesia Socaliensi a quodam mercatore Volhyniensi, ne in via amitterent, depositarum paratarum insidiarum suspecti facti, nocte intempesta a nobilitate illa in lectis accepti, deca pitati cum quibusdam etiam suae farinae religiosis, et in Bugum fluvium projecti. Quo facto quis non videat vindictam a Deo insolentiam, quam super pastore suo et in Unionem s. Socalienses exercuerunt. Praecipue vero id temporis perierunt, qui memorata superius scelera patrauerunt.

Idem episcopus dum suam dioecesim visitaret et in villa Maszovia ducum quorundam Volhyniae parochianorum magno tumultu Schismaticorum, quos ad unionem reducebat, exceptus est, et parum abfuit, quin perierit. Vulnerati sunt ibi non modo famuli ejus, sed etiam capellanus, vir magnus et concionator in regno Poloniae et Lithuaniae ducatu celeberrimus, ordinis nostri p. Licinius. Quin imo etiam ipse episcopus quo vulnera in capite, tertium in corpore suscepit. Deducta post ad jus causa tribunalitio decreto multi debebant decollari, ad 15.000 scutorum solvere, omnia percipit, quando obedientiam reddiderunt. Extant etiam nunc jura hac super re in Archivo Chelmsi.

Alia vice cum a Palatino Russiae post castellano Cracoviensi Jacobo Sobieski discederet (ubi de Leopoliensi Rutheno episcopatu vacante, ut Unitis ejus intercessione conferatur, agebat) parum abfuit, quin a rusticis Schismaticis in silvis occisus fuerit. Multa ille alia bona in effundendo sese et exviscerando pro s. catholica fide fecit. Et ut ei coronidem imponamus, brevi post coronationem Vladislavianam Varsavia Kijoviam descendens Mohyla Metropolitanus Schismaticus Chelmam condescendit, atque ad praecipuam civem Chelmensensem tum temporis schismaticam divertit. Ipse hoc inaudito ex nunc residentia sua movens ad hospitium atque ad Mohylam cum ministeriali regni et nobilibus tanquam testibus accessit, et salutanti Mohylae manum quae danti dare recusans, hisce verbis eum allocutus est: quid hic lupe facis? venisti turbare ovile meum? Contestatusque coram ministeriali et Nobilibus de hac turbatione, atque ut civitate excederet quamtotius admonuit. Perterritus Mohyla vix respondere potuit. Excusatusque est rotam fractam, et reparandae ejus causa accessisse, qua reparata neque prandio sumpto cum trepidatione discessit.

Яковъ Суса (впослѣдствіи епископъ Холмскій) находился въ близкихъ отношеніяхъ къ Меоодію Терлецкому и отчасти былъ сотрудиномъ послѣдняго. Его донесеніе въ Римъ о дѣятельности, въ интересахъ униі, Терлецкаго основано на дѣйствительныхъ фактахъ; послѣднимъ придана

только своеобразная, въ духѣ латино-уніатскаго фанатизма, окраска. Въ Холмскомъ Церковно-Археологическомъ музеѣ находится значительное количество актовъ за время епископства Терлецкаго, изъ коихъ нѣкоторые дополняютъ, объясняютъ, а по мѣстамъ исправляютъ рассказъ Суши. Два — три, наиболѣе важные изъ нихъ, помѣщаются нами ниже; остальными пользуемся въ изслѣдованіи.—Здѣсь сдѣлаемъ только замѣчаніе относительно послѣдняго извѣстія Суши о посѣщеніи Холма Петромъ Могилою и столкновеніи его съ Терлецкимъ. 1) Означенное посѣщеніе, по видимому, относится въ реляціи къ 1633 году,—именно Суша говоритъ, что Могила *вскорѣ* послѣ коронаціи Владислава IV, на пути изъ *Варшавы* въ Кіевъ, *Chelmat condescendit*. Но, какъ извѣстно, коронація Владислава происходила въ *Кракъ* и П. Могила послѣ нея отправился для своего посвященія на митрополию во Львовъ, гдѣ и пробылъ довольно долгое время; вѣтъ также основаній предполагать, чтобы новопосвященный митрополитъ заѣзжалъ въ Холмъ по пути изъ Львова въ Кіевъ. Посѣщеніе Могилою Холма (не довѣрять чему не имѣемъ основаній) всего вѣроятнѣе могло быть въ 1635 году, послѣ Варшавскаго сейма, на которомъ присутствовалъ нашъ митрополитъ и послѣ котораго предпринялъ продолжительную поѣздку по разнымъ городамъ своей митрополіи. 2) Самое столкновеніе Могилы съ Терлецкимъ носитъ анекдотическую окраску, причемъ послѣдній выставляется ревностнымъ и энергичнымъ пастыремъ, оберегающимъ свое словесное стадо отъ хищныхъ волковъ, а первый—человѣкомъ далеко не храбрымъ. Чтò Терлецкій способенъ былъ на дерзости,—это, разумѣется, не подлежитъ сомнѣнію; но болѣе чѣмъ сомнительно, чтобы Могилою эти дерзости были приняты такъ, какъ передаетъ намъ реляція Суши.

## XXVII—XXVIII.

Два декрета правительственной комиссіи о предоставленіи православнымъ церквей въ городахъ Грубешовѣ и Лосичахъ.

1636 г. марта 3 и 13.

1) Року тысяча шест сот тридцат шостого, месеца марта пятогонадцат дня.

Перед урядомъ и акътами нинешъними вгородскими Володимерскими и передо мъною Петромъ Сосьновъским, бурмграбим и наместникомъ староства Володимерскаго, становъши очевисто славетьный Стефанъ Красковичъ, мещанинъ Грубешовский, именемъ всихъ меща-